

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Przemysł](#)

Orłowski: w Polsce współpraca gospodarki z nauką szokująco słaba



W Polsce mamy szokująco słabą współpracę gospodarki z nauką. Komercjalizacją nie są zainteresowane uczelnie, bo mają inne źródła dochodu, przedsiębiorcy nie ufają naukowcom, a naukowcy muszą pokonywać bariery mentalne - mówił w piątek prof. Witold Orłowski.

Główny doradca ekonomiczny PwC prof. Witold Orłowski przedstawił w piątek na konferencji prasowej raport „Komercjalizacja badań naukowych w Polsce. Bariery i możliwości ich przełamania”.

Jak wynika z raportu, w sumie rocznie w Polsce prowadzone są badania za blisko 12 mld złotych. Wydatki instytucji rządowych na badania i rozwój to 6,5 mld złotych, z czego po połowie otrzymują instytuty badawcze i wyższe uczelnie.

Przedsiębiorstwa na badania i rozwój przeznaczają rocznie 3,5 mld złotych. Do instytutów badawczych kierują jednak zaledwie 0,3 mld złotych, a do uczelni wyższych 0,1 mld złotych. „To są groszowe wielkości” - podkreślił prof. Orłowski.

„W Polsce mamy szokująco słabą współpracę gospodarki z nauką. Rynek badań naukowych prawie nie działa, bo brak jest podstawowych bodźców i motywacji zarówno dla naukowców, jak i przedsiębiorców” - zaznaczył. To powoduje, że Polska pod względem innowacyjności, zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród krajów Unii Europejskiej.

Ekonomista zwrócił uwagę na znaczenie tzw. brokerów nauki, którzy pomagają nawiązywać kontakt między naukowcem a przedsiębiorcą. „Mają do odegrania ogromną rolę, bo między podażą a popytem powinien być mechanizm transmisji. Nauka i biznes to są dwa różne języki. Naukowiec może nie zdawać sobie nawet sprawy, że coś co wynalazł jest akurat potrzebne przedsiębiorcy” - zauważył ekonomista.

Zdaniem zastępcy dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju Leszka Grabarczyka w podniesieniu innowacyjności i zwiększeniu liczby komercjalizowanych wynalazków, kluczową rolę ma podniesienie roli wynalazcy. „Jeżeli wynalazca nie będzie dokonywał wynalazków, to nie możemy mówić o innowacyjności polskiej gospodarki” - powiedział Grabarczyk.

Jednym ze sposobów na pozytywne zmotywowanie badaczy jest pomysł „uwłaszczenia naukowców” przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. „Przekazanie naukowcom majątkowych praw do opracowanych przez nich rozwiązań, radykalnie zwiększa ich motywację do tworzenia wynalazków i ich komercyjnego wykorzystania” - podkreślił Grabarczyk. „To podstawowy i fundamentalny problem, niezależnie od tego, że budzi wątpliwości na uczelniach” - dodał prof. Orłowski.

Zdaniem ekonomisty, polski wynalazca, który będzie chciał komercjalizować swoje wynalazki musi

jednak pokonać wiele barier, również mentalnych. Musi się liczyć z tym, że np. jego uczelnia będzie uważnie patrzyła, czy przypadkiem nie nadużywa on laboratoriów uczelni, by zarabiać pieniądze. W efekcie młodzi ludzie, którzy chcieliby pracować na uczelniach i na nich wdrażać wynalazki, po jakimś czasie najczęściej rezygnują z uczelni i podejmują pracę w przemyśle.

Komercjalizacją wynalazków nie są zainteresowane też same uczelnie, bo mają inne, „łatwiejsze źródła dochodu”. „Znam instytuty badawcze, które żyją od 20 lat z wynajmowania pomieszczeń, które są ich własnością. Obecnie podejmowany jest wysiłek, aby ograniczyć finansowanie statutowe, uzależnione od ilości studentów, ale tego nie zmienimy tak łatwo” – powiedział ekonomista.

Jak mówił prof. Orłowski, trzeba walczyć o to, by uczelnie i instytuty były zmuszone szukać dochodu. „Te mechanizmy zaczną się pojawiać, bo studentów będzie coraz mniej. Proces ten powinien jednak ulec przyspieszeniu” – powiedział prof. Orłowski.

Z kolei przedsiębiorcy unikają ryzyka, bo nie mają wystarczającego zaufania do naukowców. Poza tym w Polsce brakuje jeszcze tzw. aniołów biznesu, czyli przedsiębiorców z na tyle dużym kapitałem, by szukali możliwości zainwestowania pieniędzy w nowe technologie.

„Potrzebne są narodowe programy badawcze i nowa polityka przemysłowa, czyli poszukiwanie – wspólnie z biznesem – dziedzin, w które należy inwestować publiczne pieniądze” – ocenił ekonomista. „Nie chodzi o dawanie pieniędzy, ale o patrzeć gdzie są jakie potrzeby. Przykładem może być National Health Service w Wielkiej Brytanii, który ustalił z firmami farmaceutycznymi jak dużego oczekują budżetu publicznego na dofinansowanie badań, w zamian za to, że będą te badania prowadzić w Wielkiej Brytanii” – powiedział prof. Orłowski.

Źródło: www.naukawpolsce.pap.pl

<https://laboratoria.net/przemysl/18786.html>

Informacje dnia: [Światło uwięzione w ultracienkiej siatce Przełom w leczeniu schorzeń układu ruchu WAT z nowymi pracownikami dla Instytutu Radioelektroniki Ponowna analiza danych naukowych może przynieść zupełnie inne wyniki](#) [Antybiotykooporność jednym z największych zagrożeń zdrowia publicznego](#) [Naukowcy pracują nad biosyntetycznym supermikrobiomem p](#) [Światło uwięzione w ultracienkiej siatce Przełom w leczeniu schorzeń układu ruchu WAT z nowymi pracownikami dla Instytutu Radioelektroniki Ponowna analiza danych naukowych może przynieść zupełnie inne wyniki](#) [Antybiotykooporność jednym z największych zagrożeń zdrowia publicznego](#) [Naukowcy pracują nad biosyntetycznym supermikrobiomem p](#)

Partnerzy